

## Axel Biseke

60 Jahre alt, lebt in Staffelde, arbeitete bis 1990 im Volkseigenen Gut Staffelde in der Jungrinderaufzucht

*Eins muss ich sagen: Die Polen machen mehr auf ihren Grundstücken wie wir. Und die sind viel exakter. Aber das kann auch altersstrukturell bedingt sein. Früher hab ich auch mehr gewirbelt.*

60 lat, mieszka w Staffelde, do 1990 roku pracował w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Staffelde przy hodowli bydła

*Jedno muszę powiedzieć: Polacy na swoich działkach robią więcej niż my. I są dużo dokładniejsi. Ale to może być też uwarunkowane wiekiem. Wcześniej ja też byłem bardziej zaganiany.*



*Axel: Jedes Haus im Dorf, das leer gezogen ist, ist ein kaputtes Haus. Und wir haben hier viele leer gezogene Häuser gehabt. Die Jungen sind wegen der Arbeit weg, die Alten sind geblieben. Die ersten Polen kamen ja schon in den 70er-Jahren als Erntehelfer. Ich hatte mit denen nie Probleme. Die einen kann man riechen, die anderen nicht. Man muss sich ein bisschen beschnuppern, dann geht das schon. Klar, gleich nach der Wende wurde viel geklaut, große Autos mit Berliner Kennzeichen. Ab über die Grenze – und weg waren sie. Aber das hat inzwischen aufgehört. Wenn jetzt geklaut wird, kommen die Diebe von weiter östlich.*

*In der Zukunft sehe ich die Einwohner von Staffelde mit bis zu 90 Prozent polnischem Hintergrund. In der Nähe ist Stettin, eine Metropole, mit der sich hier keine Stadt messen kann. Ist aber ein teures Pflaster. Da waren die Grundstücke hier viel billiger. Und für die Kinder ist es schöner, auf dem Dorf aufzuwachsen. Später gehen sie in zweisprachige Kindergärten und Schulen, das bringt dann berufliche Vorteile.*

*Marta Szuster hat Hummeln im Hintern. Die geht auf die Leute zu und kann sie begeistern. Ist gar nicht so einfach, die Leute hochzujagen, denn wir sind ja eher ein ruhiger Menschenschlag. Sie organisiert auch Dorffeste: Grillbude, gemeinsames Singen, Glühwein und gut ist. Dörflich eben, kein Kommerz.*

*Axel: Každý opущzony dom we wsi jest zniszczony. A mieliśmy tutaj dużo pustych domów. Młodzi wyjechali z powodu pracy, starzy zostali. Pierwsi Polacy pojawili się już w latach 70. jako pomocnicy przy żniwach. Nie miałem z nimi nigdy problemów. Z jednym można się dogadać, z innym nie. Trzeba się trochę poznać, i potem już idzie. Jasne, zaraz po przełomie 1990 roku było dużo kradzieży, duże samochody na berlińskich numerach. Przez granicę – i po nich. Ale tego już nie ma. Jeżeli teraz są kradzieże, to złodzieje pochodzą z innych państw na wschodzie.*

*W przyszłości myślę, że mieszkańcami Staffelde do 90 procent będą osoby pochodzenia polskiego. W pobliżu Szczecina, metropoli, z którą tutaj nie może się mierzyć żadne miasto. Ale tam drogo. Działki tutaj były dużo tańsze. I dla dzieci jest piękniej dorastać na wsi. Potem pójdą do dwujęzycznych przedszkoli i szkół, to będzie owocować w pracy zawodowej.*

*Marta Szuster jest pełna energii. Nawiązuje kontakty z ludźmi i potrafi ich zachwycić. To nie jest takie proste, zachęcić ludzi do czegoś, bo jesteśmy tu raczej spokojni. Organizuje imprezy wiejskie: grillowanie, wspólne śpiewanie, grzane wino i jest dobrze. Wiejsko, zero komercji.*